

# Górnoszlązak

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

„Górnoszlązak” z niedzielnym dodatkiem „Rodzina Ślązacka” wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, kosztuje na pocztę i u agentów i markę 60 fen. kwartalnie, z odnośnikiem do domu 2 mk. 2 fen.

Przez lud — dla ludu!

— Telefon Nr. 1049. —

Ogłoszenia: 20 fen. za wiersz petytowy jednolamowy. Przy kilkorazowym powtórzeniu udziela się znacznego rabatu. — Reklamy: 50 fen. od wiersza.

Redakcja, ekspedycja i drukarnia znajdują się przy ulicy Młyńskiej (Mühlstrasse) Nr. 12.

Kalendarz katolicki:

5-go marca: Fryderyka.

Wschód słońca:

godz. 6 minut 44

Zachód słońca:

godz. 5 min 42

Imionia słowiańskie:

5-go marca: Pakosław.

## Ks. dr. Stephan a „Leohospiz”.

Wiadomą jest rzeczą, że finanse katolickiego domu tak zwanego „Leohospiz” w Berlinie są w opłakanym stanie. Zaraz po wybudowaniu tego domu nagromadziło się tyle długów, iż musiano się odwołać do ofiarności katolików, aby uchronić przedsiębiorstwo od upadku. Ks. dr. Stephan, który właśnie wówczas był tuż pod Berlinem proboszczem, oświadczył kilkakrotnie, iż pod jego kierownictwem finanse „Leohospizu” w krótkim czasie się polepszą. Oddano więc kierownictwo jemu, atoli jego szumne zapowiedzi się nie ziściły i sprawy finansowe bynajmniej się nie poprawiły. Widząc, że dzieła tego nie dokona, opuścił ks. dr. Stephan Berlin i przyszedł tu na Górny Śląsk, aby zachwiane stanowisko partii centrowej ratować i wzmocnić. I tu obiecywał centrowcom, że „radykałów” polskich w niedługim czasie wypędzi poza granice Górny Śląsk. Wziął się też wprawdzie bardzo energicznie do dzieła, nie przebiegał w środkach, denuncjował po prostu kierowników ruchu narodowego o zdradę stanu itp., ale nie pomogło mu to nic. Zamiast stanowisko partii centrowej ustalić, był jej grabarzem. Zamiast dwie partje katolickie, to jest partję polską z partją centrową pogodzić, powiększył swą rozpasaną agitacją przeciwko ruchowi polskiemu tem więcej przeszkody, dzielące te dwie partje od siebie.

Gdy się centrowcy przekonali, że woli ludu, która dąży do wyswobodzenia się z rąk niemieckich centrowców, nie zlamia, opuścił ks. dr. Stephan pole działania i przyniósł się znowu do Berlina, tak przynajmniej twierdzą z różnych stron i dziś jeszcze pomimo zaprzeczeń „Gaz. Kat.”

Twierdzą też, że ks. dr. Stephan objął znowu kierownictwo „Leohospizu” i dokłada wszelkich sił, aby, mówiąc słowami poznańskiego „Orędownika”, sprawę „Leohospizu” wydobyć z zabagnienia.

W wielkie zdziwienie więc wprowadziła nas odezwa, którą przysłał nam jeden z naszych przyjacieli politycznych. Odezwa ta, podpisana przez generalnego sekretarza ks. Fournelle z Berlina, ks. kuratusa Beyera z Gross-Lichterfelde pod Berlinem, ks. prob. Jedera i innych wśl. n. została także na Górny Śląsk. W niej proszą wyżej wymienieni księża o dobrowolne datki na „Leohospiz”, którego położenie finansowe jest wprost rozpaczliwe.

Ale nie o to nam tu chodzi. W odezwie bowiem znajduje się następujący ustęp: *Wyraźnie zaznaczamy, że przełożona wyższa władza kościelna zakazała jak najsurowiej ks. dr. Stephanowi urządzenie prywatnych lub publicznych składek na rzecz „Leohospizu” bądź to pośrednio lub bezpośrednio, bądź to osobiście lub przez trzecie osoby i odbieranie pieniędzy na rzecz „Leohospizu” bez wiedzy i pozwolenia towarzystwa ochrony interesów kat. robotników.*

Powyższe oświadczenie jest bardzo ciekawe, i to tem ciekawsze, że donoszono nam, iż ks. Stephan w ostatnim czasie znowu rozsyłał prośby o składki na „Leohospiz”. Atoli wiadomość ta nie może się zgadzać z prawdą, gdyż chyba niepodobno, aby ks. dr. Stephan wbrew zakazowi swej przełożonej

władzy duchownej i powyższemu oświadczeniu „towarzystwa” ochrony interesów katolickich robotników, które obecnie jest właścicielem „Leohospizu”, miał nadal jeszcze zbierać składki na „Leohospiz”. Z powyższego oświadczenia wynika jasno, że zarząd „Leohospizu” nie chce mieć nic do czynienia z ks. Stephanem i nic o nim wiedzieć nie chce, widać więc, jak smutnie zapisał się musiał w historii „Leohospizu”. Jakkolwiek nieszczęśliwa działalność ks. dr. Stephana w „Leohospizu” poniekąd ogólnie była już znana, to jednakże tak gwałtowne i doraźne zerwanie wszelkich mostów, łączących ks. Stephana z „Leohospizem”, musi każdego w niemałe wprowadzić zdumienie i, naszym zdaniem, leżałoby w interesie ks. Stephana samego, aby sprawę tę nieco wyświecił.

## Mowa

### posta dr. Dziembowskiego,

wygłoszona na posiedzeniu sejmiku bruskiego dnia 20-go lutego roku 1905 przy obradach nad etatem ministerstwa finansów.

Mości Panowie! Jeżeli tutaj przy obradach nad etatem ministerstwa skarbu sprawę polską poruszyłem, to uczyniłem to z powodu tego, że właśnie w tym etacie wyznaczone są znaczne sumy na popieranie polityki antypolskiej. Pan minister skarbu skarżył się, że my właśnie zbyt często i niepotrzebnie wzywamy tutaj kwestję polską; nie nasza to wina, ale wina p. ministra i udatowanie etatu skarbu. Mogę dać panu ministrowi w imieniu własnem i całego stronnictwa mojego przyrzeczenie, że w tym roku, w którym do etatu skarbu nie będzie wsadzoną żadna antypolska pozycja, przy obradach nad tym etatem głosu zabierać nie będziemy. Dopóki jednak podobne pozycje w etacie figurować będą, mamy prawo i święty obowiązek poddawać je krytyce i bliżej je rozbiierać.

Mości Panowie! I w tym roku znajdując się znowu na etacie znaczne antypolskie pozycje, dodatki dla kresów wschodnich i fundusz dyspozycyjny naczelnych prezesów.

O dodatkach dla kresów wschodnich tyle już tutaj mówiono, że nowego nie wiele można dodać. To jedynie chciałbym podnieść, że powinniście się liczyć z publiczną opinią w Niemczech, a opinia ta dała niedwuznaczny wyraz potępienia dla dodatków dla kresów wschodnich przez to, że odrzuciła w parlamencie takowe dodatki dla urzędników pocztowych, ponieważ coś podobnego nie zgadza się z zasadami konstytucyjnego państwa. Pan minister powiedział swego czasu na usprawiedliwienie dodatków dla kresów wschodnich, że konieczne są, aby urzędników zachęcić do pozostania w Poznaniu. Z Poznania skiego wynosić się będą zawsze urzędnicy, czy dodatki dla kresów wschodnich istnieć będą, lub nie; Poznań nie stanie się nigdy kolonią urzędniczą, a zapewniam pana ministra, że przyszłość okaże słuszność mego twierdzenia. Tirschtiegel i Hohensalza nie staną się nigdy — czy dodatki dla kresów wschodnich będą lub nie — tem, czem są dla urzędników Lignica lub Zgorzelice.

Te dodatki dla kresów wschodnich

ilustrują najlepiej stanowisko urzędników na wschodzie. Jeżeli się rozważy, że na wschodzie zmusza się urzędników karami dyscyplinarnymi, aby przy wyborach głosowali na kandydatów rządowych, jeżeli się rozważy że zmusza się ich, aby w stosunkach domowych z Polakami żadnej nie mieli styczności, jeżeli nareszcie będzie im się może brać za złe, że iedzą zrazy polskie, ponieważ przez to nie zaznaczają dostatecznie niemieckiego swego usposobienia, natenczas dodatki dla kresów wschodnich nabierają zupełnie innego znaczenia. Wskutek tych dziwnych stosunków urzędnicy nie zajmują u nas stanowiska, które im wedle konstytucji i wedle pruskiego landrechtu przynależą, urzędnicy u nas nie są sługami państwa, ale stali się sługami przełożonych swych i pewnego politycznego kierunku.

(Bardzo słusznie! u Polaków.)

Jeżeli więc takie mają zajmować stanowisko, wtedy naturalnie trzeba im dać za to honorarium w formie dodatków dla kresów wschodnich.

Co do funduszu dyspozycyjnego podnoszone tutaj zawsze z wielką emfazą, że należy mieć zaufanie do naczelnych prezesów i że jest dziwnem i nie na miejscu z strony przedstawicieli polskich, iż twierdzą zawsze, że fundusze te zużywają się widocznie na cele, które boją się oświetlenia dziennego.

Mości Panowie! Każdy wydatek państwa, który ma cel szlachetny i przyzwoity, może być omawianym publicznie i nie potrzeba tajemnicą go otaczać; pozycja taka może być spokojnie omawiana publicznie, bo każdy może sobie powiedzieć: Nie potrzebujemy wstydić się tego wydatku.

Pan minister skarbu nie objaśnił nas jednak nigdy, w jaki sposób używa się owych funduszy. Jestem w położeniu wykazania wam panowie na kilku przykładach, w jaki sposób fundusz ten bywa używanym. Przedłożyłem przypadki te panu ministrowi i oczekuję rozstrzygnięcia jego; wskutek tego nie będę ich dzisiaj omawiał, zastrzegam sobie jednakże prawo omówienia ich przy trzecim czytaniu, jeżeli tymczasem przez ministerstwo załatwionemi nie zostaną.

Zupełnie coś nowego zostało ogłoszonym, wprawdzie nie w etacie, ale w komisji budżetowej, gdzie pan minister skarbu oświadczył, że rząd postara się o to, aby grunta poforteczne miasta Poznania, które mają być wkrótce rozsprzedane, nie dostały się w ręce polskie.

(Słuchajcie! słuchajcie! u Polaków.)

Znaczy to, Mości Panowie, że nietylko państwo w którego ręku to leży, nie sprzeda nic Polakowi, ale jak pan minister oświadczył, że postara się o to, aby uniemożliwić Polakowi nabycie chociażby z trzeciej lub czwartej ręki. To oświadczenie wygłoszonym zostało w komisji budżetowej, a zwrócić muszę uwagę pana ministra, że takie rozporządzenie sprzeciwia się prawu rzeszy. Mości Panowie, wiecie przecież, że kodeks cywilny pojęcie własności w ten sposób określił, że właściciel uprawnionym jest rozporządzać dowolnie swoją posiadłością i że niedozwolonym jest, aby bądź to prawo krajowe, bądź urząd administracyjny przeszkadzał w jakikolwiek sposób tej wolności

rozporządzenia własnością. Rząd pruski widział się swego czasu spowodowanym, aby przy uchwalaniu kodeksu cywilnego starać się o uzyskanie wyjątkowego zastrzeżenia dla osadników komisji kolonizacyjnej; wyjątkowe to zastrzeżenie zostało nie przez parlament uchwalonem i skutkiem tego wedle prawa obowiązującego, ani rząd ani administracja nie może przeszkadzać właścicielowi, aby posiadłości swej nie mógł dowolnie sprzedawać osobom trzecim.

(Dokończenie nastąpi.)

## W obronie polskiej pisowni nazwiska.

Gospodarz Franciszek Mencil ze Sworowa pod Rawicem ze skutkiem przeprowadził w ostatnim czasie obronę nazwiska swojego z pisownią polską aż do najwyższej instancji „kamergerychtu” w Berlinie. Rzecz miała się jak następuje: Mencil przystąpił z początkiem roku 1904 jako członek do Spółki zapisanej „Bank Ludowy” w Golejowie i na deklaracji przystąpienia podpisał był nazwisko swoje jak dotąd Mencil. Na podstawie tego dokumentu wytoczył mu sąd okręgowy w Rawiczu skargę i skazał Mencila dnia 15 marca 1904 na 150 marek kary lub 4 tygodnie więzienia. Przeciw temu wyrokowi apelował Mencil do sądu ziemiańskiego w Lesznie, który go dnia 31 maja z. r. od wszelkiej kary i kosztów uwolnił mimo, że przy zapisaniu urodzin jego w urzędzie stanu cywilnego w Dubinie nazwisko przez urzędnika zapisane było pisownią niemiecką Mencil. Ojciec bowiem Franciszka M., Paweł, podpisał się był zgłaszając urodziny swego syna, Mencil, chociaż go urzędnik (działo się to w roku 1875) pisał Mencil. Ojciec więc swoim podpisem stwierdził, jak właśnie brzmi i pisze się jego nazwisko. Prócz tego dostarczone metryki dziadka i pradedziadka z ksiąg kościelnych w Szkaradowie, które zgodnie stwierdzały pisownię polską. Na mocy więc tych dokumentów sąd ziemiański wydał wyrok uwalniający, dodając że chociaż jest prawdopodobnem, że nazwisko to spolszczone zostało, jednak stwierdzić się nie da, kiedy się to stało, i dla tego też przekroczenia najwyższego rozkazu gabinetowego z dnia 15 kwietnia 1822 roku dopatrzeć w tym przypadku nie można. Ów rozkaz gabinetowy opiewa, że nikomu samowolnie nazwiska swego zmieniać nie wolno. Przeciw wyrokowi sądu ziemiańskiego w Lesznie założył prokurator rewizyjny do kamergerychtu w Berlinie, który jednak rewizję odrzucił a wyrok sądu leszczyńskiego zatwierdził, motywując to temi samymi powodami, które sąd w Lesznie za słuszne uważał a prócz tego dodając, że jeżeli nazwisko spolszczone zostało, to stało się to w każdym razie przed rokiem 1822, a więc w czasie, w którym to zakazaniem nie było.

Przykład gospodarza Mencila niech będzie zachętą dla wszystkich, których by dotyczyć mogło, pod względem wytrwałości w obronie swych słusznych praw i w dopełnianiu ścisłem swego obowiązku!

Rodzice! uczcie dzieci czytać i pisać po polsku.





**Józef Sewer**  
Katowice, ul. Bismarcka nr. 10

wykonuje  
**ubrania**

gustownie pod gwarancją dobrego leżenia.

## Do Komunii św.

Czarne i białe materye na suknie

po najtańszych cenach  
i w wielkim wyborze.

Ubrania dla przystępujących do Komunii św.

z sukna, kamgaru, rypsu, kropy  
eleganckie wykonanie \* beznaganne leżenie.

**Max Fröhlich**

towary modne

**Burowiec przy targowisku.**

## Samoucuki.

Elementarz polsko-niemiecki

do prędkiej nauki czytania, pisania i rozmowy po niemiecku po 30 fen., z przesyłką 35 fen.  
60 fen., „ 70 fen.  
90 fen., „ 1,00 mk.

Samouczek polsko-niemiecki

najlepsza metoda do nauczenia się czytać, pisać i mówić po niemiecku w trzech miesiącach bez pomocy nauczyciela.

Kurs I. 1,80 mk., z przesyłką 2,00 mk.

„ II. 3,60 mk., „ 3,90 mk.

Powyższe dzieła prosimy zamówić

w księgarni „Górnoślązaka“ w Katowicach.

Do nowych budynków  
poleca

**wszelkie materyały budowlane**

jak tregry, cement, pids, trzcinę, gwoździe,  
piece żelazne, okucia do okien i drzwi  
i t. d.

Najtańsze ceny.

**S. Wrzeszński** dawniej **Jedolf Jgel**  
ul. Grundmańska Katowice ul. Grundmańska.

Szanownym Rodakom z Bottropu, Dellwig i okolicy  
donoszę uprzejmie, że przeprowadziłem

## księgarnię polską

do Bottropu, ul. Główna (Hauptstr.) nr. 30 obok pana  
Szczołoka, dawniejszy skład Obgen-Rhein. Mam teraz wielki  
wybór w wszystkich towarach, które sprowadziłem z polskich  
fabryk. W nadziei, że szan. Rodacy tak dalek jak dotąd po-  
trzebne towary u mnie zakupować będą, jako u Rodaka tylko  
jednego w tej branży, pozostaję

z szacunkiem

**Ludwik Trzoska**

**Bottrop, Hauptstr. nr. 30.**

Szanownych Braci Rodaków uwiadomiam uprzejmie,  
że własnym nakładem wydałem **książeczkę do na-**  
**bożeństwa** poświęconą czci św. Józefa pod tytułem:

**„Chwała św. Józefa“.**

Książeczka ułożona jest bardzo treściwie, znajdują  
się w niej modlitwy poranne, wieczorne, dwa sposoby  
słuchania Mszy św., modlitwy do Spowiedzi i Komunii  
św., nieszpory na cześć św. Józefa, modlitwy, do których  
Ojcowie święci nadali liczne odpusty, Litanie, Psalm, Psalmy,  
Godzinki, piękne rozmyślenia na cały miesiąc marzec,  
Nowenna, piękne przykłady, pieśni o św. Józefie.

„Chwała św. Józefa“ znajdować się powinna w ka-  
żdej katolickiej Rodzinie, szczególnie polecam taką  
członkom Towarzystw robotniczych: pięknym podarkiem  
i pamiątką jest dla nowożeńców i dzieci przystępują-  
cych do pierwsz. Komunii św.

Cena w rozmaitych oprawkach od 1,00 do 5,00 mk.  
Kto nadesła 1,20 mk. w znaczkach pocztowych, otrzyma  
takową franko. Przy zamówieniu większej ilości i od-  
sprzedającym znaczny rabat.

Upraszam Braci Rodaków o poparcie przez liczne  
zamówienia. Adresować proszę:

**Księgarnia „Górnoślązaka“, Katowice OS.**

Telefon Nr. 1012.

## Bank ludowy w Katowicach

ulica Andrzeja (Andreasstr.) 2, 1  
udziela

pożyczek na weksle i płaci od złożonych  
w nim pieniędzy: 3% za tygodniowym wy-  
powiedzeniem, 3 1/2% za czterocrocznym wy-  
powiedzeniem, 4% za półrocznym wy-  
powiedzeniem.

Od 1-3 włącznie oblicza się procenta za cały  
miesiąc, od 4-16 włącznie jeszcze za pół miesiąca.

Z dalekich stron, jak z Westfalii, Nadrenii i t. d.  
można przesyłać oszczędności pocztą z dołączeniem 5 fen.  
za odniesienie. Przyjmujemy **oszczędności dzieci**  
od 50 fen.

Bank otwarty od 8-12 przed południem  
i od 2-4 po południu.



### „Domowa szkoła polska“

jest grą dla młodych i starych. Zapytania  
i odpowiedzi z historii ojczystej i innych  
dziedzin wiedzy. Gra ta nadaje się bardzo  
jako podarunek dla dzieci.

Pojedyńcza gra w pudełku 1 mk. Od-  
sprzedającym wysoki rabat.

Kazmierz Rak, introligator, Katowice, Holteistr. 9

Moja żona

**Jadwiga rodz. Dzida**

mnie wczoraj opuściła, za-  
bierając z sobą w mojej  
nieobecności wszystkie mo-  
je rzeczy. — Przestrzegam  
każdego przed zakupnem  
tych rzeczy od mojej żony  
lub drugich osób.

Za długi, które moja  
żona porobi, nie odpowia-  
dam.

**Wincenty Szgiol**  
Zawodzie 3.

## Ładną

jest delikatna, czysta twarz,  
różowy, młodzieńczy wygląd,  
biała, aksamitowa skóra i ośnio-  
wajaco piękna pleć.

To wszystko wytwarza  
**mydło z mleka liliowego**

z koni lem na lasce  
**Bergmann'a & Co. Radebeul**  
ze znakiem ochronnym: „konik na lasce“  
szt. 50 fen. w aptece miejskiej,  
apt. Ces. Wilhelma, O. Kiehler,  
E. Schulz, drog., Emil Heller,  
Emil Misera, Ernst Aust, w Za-  
łężu: Wład. Długiewicz.

## Zakupno

okolicznościowe!

Kto chce regulatory,  
zegarki kieszonkowe,  
łańcuszki, pierścienie,  
kolczyki itd. wyjątkowo  
tanio kupić, niech się uda  
w **Bottropie** do  
zegarmistrza

**Th. Vieth**

ul. Główna 36 I. piętro  
(Hauptstr.)

Wykonuję także **wszel-**  
**kie reparacje zeg-**  
**arków** bajecznie tanio,  
mianowicie: wyczyszczenie  
i mk., sprężyna i mk.,  
szkło 20 fen.

Dobrego

## piasku

do budowy dostarcza tanio

**Robert Pietruszka**  
budowniczy w Laurahucie.

## Piękność

Istnieje tylko, gdzie jest delikatna  
biała twarz, młodzieńczy, różowy wy-  
gląd, biała aksamitna skóra i ośnio-  
wajaco piękna pleć. To wszystko  
wytwarza jedynie:

**Radebeulskie mydło**  
z mleka liliowego z konikiem na lasce  
**Bergmann'a & Co. Radebeul**  
z prawdziwym znakiem ochron-  
nym: konik na lasce, sztuka 50 fen.  
w aptece miejscowej apt. Cesarza  
Wilhelma, Osk. Kiehler, E. Schulz,  
drog., Em. Heller, Em. Misera,  
Ernst Aust.

## Faliste włosy

bez szkodliwego przypiekania  
wytwarza przez noc **Fluco's**  
**Haar kräusel-Essenz**, butelka  
50 fen. Można nabyć:

Bytom: G. Stempel.  
Bogucice: B. Długiewicz.  
Gliwice: R. Gleich.  
Józefowiec: F. Szymański.  
Laurahuta: H. Kalus.  
Mysłowice: W. Richter.  
Wirek: M. Fuhrmann.  
Zaborze: R. Hammer.

## Wyleczynie + kaszla.

**Karmelki piersiowe**  
E. Ubermanna, Dreźnie są jedynie  
najlepsze dyetyczne środki  
pozywne przy kaszlu i chrypcie.  
Prawdziwych można nabyć  
u I. Bodei, drogeria w Sie-  
mianowicach i w filii Dro-  
gerii św. Barbary w Lau-  
rahucie.

Do wykonania wszelkich  
skarg, prośb, reklamacji  
podatkowych, szczególnie  
obrobienia spraw wypad-  
kowych i rent dla inwalid-  
dów, jako też pośrednictwa  
przy kupnachs i sprzedażach  
domów, hipoteków, do  
udzielania dorady w wszel-  
kich sprawach poleca się już  
od roku założone

biuro prawne i agenturowe  
**Jan Gwózdź**  
Dąb G.-S., Eichenstrasse  
w domu rzeźnika Gabryscha.

18-letnia panna z G. Śląska,  
która ukończyła kurs przygo-  
wawczy (niemiecki) do semina-  
ryum nauczycielek, poszukuje  
do Austrii i do Księstwa Poz-  
nańskiego do polskiego domu  
miejsca jako

**bona**

(do przyswajania dzieciom ję-  
zyka niemieckiego). Łaskawe  
zgłosz. do eksp. „Górnoślązaka“  
w Katowicach pod lit. **W. G. R.**

Wskazuje prace, udziela wszelkiej  
informacji każdemu przyjezdnemu

**Restauracja czysto polska**

Berlin, Kolzmarkstr. 11 5 minut od dworca  
śląskiego.

Kuchnia polska.

**Antoni Miedziński**  
gospodarz.



**PALMIN**

najlepsze masło roślinne

Najlepsze do gotowania,  
smażenia i pieczenia.

Oszczędza się 50%  
naprzec. masła.

## Bank ludowy

w Królewskiej Hucie na G. Śl.  
ul. templa nr. 8 I piętro

udziela

**pożyczek na weksle,**

a płaci od złożonych pomiędzy:

4 od sta za półrocznym wypowiedzeniem,  
3 1/2 od sta za czterocrocznym wypowiedzeniem,  
3 od sta za tygodniowym wypowiedzeniem.

**Oszczędności** przyjmuje się już od 1 mark  
począwszy aż do dowolnej wysokości.

Od pieniędzy wpłaconych w pierwszych trzech  
dniach miesiąca oblicza się procent za cały miesiąc,  
od złożonych w dniach od 4-go—16-go za pół miesiąca.

Bank jest otwarty od 8-12 przed poł. i od 2-4 po poł.

**Jan Swoboda, mistrz krawiecki**

Feldstr. 3 \* Bottrop (Westf.) \* Feldstr. 3

wykonuje

**ubrania** gustownie pod gwaran-  
cją dobrego leżenia.

W nagłych wypadkach w jak najkrótszym czasie.

Wielki wybór **materyi** na ubrania wszelk. rodzaju.

## Rysunki

jako też

**wszelkie instalacje**  
domowych połączeń z nową  
kanalizacją  
w Siemianowicach-Laurahucie  
wykonuje tanio

**J. Krajuszek**

**Siemianowice**

interes budowniczy i biuro techniczne.

Przy zakupnie u naszych inserentów prosimy się  
na naszą gazetę powoływać.

## SPOŁKA PARCELACYJNA

w Bytomiu, ul. Koszarowa nr. 1.

(Parzellierungsgenossenschaft in Beuthen O.-S. Kasernenstr. 1)

poleca swą

**kasę oszczędności (szparkasę)**

i płaci od złożonych w niej pieniędzy 3, 4, 4 1/2 i 5 od sta, zależnie  
od czasu wypowiedzenia.

Dalej ma każdego czasu na sprzedaż

**5-procentowe pierwsze i inne pewne hipoteki.**

Większe i mniejsze parcele gruntu pod  
korzystnymi warunkami do nabycia.

Wszelkie bliższe objaśnienia i szczegóły na żądanie listownie.

**Biuro nasze i kasa otwarte codziennie** (z wyjątkiem  
niedziel i świąt) **od godz. 9 rano do godz. 1 w poł.**